

Cena „SZKOLNICTWA“
wynosi
rocznie: 8 koron
kwartalnie: 2 korony
miesięcznie: 70 hal.
Kazier pojedyńczy 30 hal
Reklamacye będą uwzględniane do dn. 7.
ZA ZMIANĘ ADRESU
opłać się 40 hal., które należy
uścić równocześnie z przesyłką
prenumeraty

SZKOLNICTWO.

ORGAN NAUCZYCIELI LUDOWYCH.

Wychodzi 5. 15. i 25. każdego miesiąca.

„Wszyscy za jednego; jeden za wszystkich. — Kto nie z nami, ten przeciwko nam“

Redakcyja i Administracyja
w Nowym Sączu

Względem nadesłanych korespondencyi ścisła dyskrecyja

Prenumeratorom udziela
Redakcyja wszelkich informacyi bezpłatnie.

Numery „Szkolnictwa“ od
1. stycznia b. r. mamy w zapasie.

Upraszamy o życzliwe poparcie „Szkolnictwa“ pośród Kolegów oraz członków Rad Szkolnych.

W przededniu lepszej przyszłości.

Kto mógł przeczuwać przed dwoma lub trzema laty, że dzień 1. grudnia 1906 będzie historycznym dniem z powodu wielkiej demokratycznej reformy? Jakże niezwykle przekształcenie duchów nastąpiło w tym krótkim czasie, aby parlament uprzywilejowanych stworzył tak doniosłe dzieło? Dla jakich przyczyn przeforsowaną została reforma wyborcza w Austrii?...

Potrzeba to sprawiła, że runął parlament, opierający się przez lat 40ci na posiadaczach wielkiej własności gruntowej. *Dzisiaj potęgą jest przemysł*, który nie tylko zatrudnia setki tysięcy zorganizowanych robotników, ale nadto swoją pracą społeczną i siłą podatkową tworzy istotną podstawę dobrobytu państwa; wreszcie obudził się lud wiejski i ocknęło się drobne mieszczaństwo, ta dotąd nieuświadomiona masa, która obecnie domaga się swojego udziału w rządzie państwowym.

To poważne polityczne przeobrażenie, jakie wykonało się w naszych oczach w zbutwiałej Austrii, daje szczególnie nam nauczycielom wiele otuchy, ponieważ przez długie lata z wysiłkiem walczyliśmy o *postępową szkołę ludową*. Z tego doświadczenia musi wypłynąć w każde serce nauczycielskie nowa siła, nowa otucha, nowa energia i nowa nadzieja zwycięstwa a równocześnie wzmocni się zapał do dalszej walki i dalszych zwycięstw, bo wierzymy silnie, iż ta zmiana otworzy wrota *do nowych praw i nowego postępu w dziedzinie szkolnictwa*.

A chociaż najważniejsze postęunki spoczywają jeszcze w rękach wsteczników, to jednak i oni znikną muszą niebawem z horyzontu, ponieważ z dołu łądzi siła, która usunąwszy szkodliwą ustawę wyborczą, sprzątnie również i tych wsteczników.

Uprzemysłowiona Austria kroczy naprzód, a każdy rok przynosi nowe fabryki i tysiące nowych robotników, którzy nie tylko pragną prawdziwej oświaty, ale są zarazem zdecydowanymi bojownikami za wolną i nową szkołę, uważając ją za konieczność życiową.

Ponadto wytwórcy gospodarstw wiejskich i drobnego przemysłu coraz bardziej narzekają na dzisiejszy ogłupiający system nauki, dlatego w interesie własnej egzystencji żądać muszą gruntownej reformy szkolnictwa, a przede wszystkim wydobycia szkoły z kleszczy klerykałów.

A skoro stoimy w przededniu wielkich przeobrażeń na polu wychowawczo-naukowym, przeto też obowiązkiem naszym popierać tylko te stronnictwa, których program obejmuje najkorzystniejsze postulaty dla szkoły i nauczycielstwa, natomiast wszystkie inne, jako szkodliwe, całą siłą zwalczać musimy!...



Rabunek przy pomocy ustawy?

Nie przesadzimy ani na włos powiedzeniem, iż lud wiejski w Galicyi w ciągu 34-letniej *szlacheckiej autonomii szkolnej* oszukany został *na grube miliony!*

Jak strasznie wyzyskiwano nieświadomość chłopca przy pomocy art. 24. ust. kraj. z dnia 2. maja 1878 wykazaliśmy cyfrowo na przykładach w obszernym artykule p. n. *Krzywda wołająca o pomstę* (rocznik „Szkolnictwa“ 1903) — żądając przy tej sposobności zmiany ustawy w tym kierunku, aby koszta budowy szkół, utrzymania budynków i pokrycia plac nauczycieli ponosił całkowicie *fundusz szkolny krajowy*. Niestety nic się dotąd nie zmieniło na lepsze, ba nawet przeciwnie! Bo gdy do roku 1894 płaciły gminy wiejskie więcej niż należało z ustawy, bo dzięki życzliwości c. k. organów szkolnych, płacić musiały $\frac{1}{3}$ za obszar dworski, to od roku 1894 krzywdzone są stale i bez litości przez te same niesumienne c. k. organa szkolne!

O krzywdach tego rodzaju, które gdzieś indziej nazwanoby rabunkiem w dzień biały, piszemy bezustannie, nawołując posłów ludowych do obrony swoich braci i poruszenia tego brudnego wyzysku w Izbie sejmowej przed całym krajem. Ale słaby nasz głos, gdyż bez poparcia zarówno nam pokrewnej prasy, jakoteż bez poparcia dzienników krajowych, przebrzmiał bez echa, skutkiem czego bezprawia uprawiane są dalej z całą swobodą.

Dopiero kiedy przebrała się u ludu miarka cierpliwości, poszły skargi *przed trybunał narodów*, t. j. do parlamentu wiedeńskiego, aby tam szukać ratunku i pomocy przeciw dalszemu brutalnemu wyzyskowi. Świadczy o tem interpelacya, jaką posłowie Krempa, Bojko, Olszewski i Kubik wnieśli w Izbie poselskiej do Ministra oświaty i Ministra spraw wewnętrznych, o której to niezwyklej interpelacyi „uczciwa“ prasa galicyjska nie raczyła wspomnieć bodaj w streszczeniu!!...

Interpelanci żalą się, że Rada Szkolna okręgowa w Mielcu *nie chce zapłacić* nadwyżki, wynoszącej 10% podatków bezpośrednich na pokrycie wydatków z art. 7. ust. szk. z dnia 14. kwietnia 1894, którą to nadwyżkę uiścić winien krajowy fundusz szkolny. *Dopłata cwa z funduszu krajowego* dla gmin wiejskich w powiecie mieleckim wynosi za rok 1905 i 1906 pokazałą sumę 10.248 koron 50 hal. — a mianowicie należy się gminom: Szafranów 116·40 kor., Trzciana 293·39 kor., Wadowice Górne 272·10 kor., Wadowice Dólne 174·66 kor., Wola Wadowska 778·52 k., Wola Pławska 610·48 kor., Wampierzów 1.156·24 kor., Tuszków Narod. 250·32 kor., Zdziarzec 59·46 kor., Breń Osuch. 546·59 kor., Czermin 448·76 kor., Czajkowa 285·20 k., Cyranka 243·30 k., Dąbrówka 213·58 k., Chrzastów 152·31 kor., Jaślany 76·50 kor., Grochowe 497·40 k., Izbiska 376·80 k., Jamy 742·82 k., Padew Narod. 734·84 k., Pławo 123·18 k., Przecław 191·24 kor., Kawęczyn 241·48 k., Łysaków 220·09 k., Mielec (miasto) 1.138 kor., Rzochów 335·04 kor.

Liczyby te wykazują, że każda szkoła skrzywdzoną została rocznie przeciętnie *na sumę 197 kor.* skutkiem czego braknąć musiało pieniędzy na pokrycie najpilniejszych potrzeb szkolnych, jakoto opału, obsługi itd., *za co cierpiał najniewinniej* w pierwszym rzędzie bezbronny nauczyciel, zaś młodzież szkolna z tego powodu na wiele przykrości narażoną była.

Lecz nietylko w latach 1905 i 1906 nie uiścić, fundusz szkolny krajowy powyż wyszczególnionym gminom należnej nadwyżki — *ale nie zapłacił także z ustawy przypadającej dopłaty za rok 1903 i 1904* w kwocie 9831 kor. 71 hal. należnych 34 gminom szkolnym tamt. powiatu.

Postępowanie Rady Szk. okręgowej w Mielcu — podnoszą interpelanci — przynajmniej pod tym względem, że do dziś nie przeprowadzono ani jednej rozprawy, mimo kilkakrotnych próśb Wydziału Rady powiatowej oraz reskryptu Rady Szk. krajowej z 4 września 1904 l. 22.232, wreszcie próśb 26. wymienionych gmin, nazwać można *co najmniej lekceważeniem ustaw i nadużyciem władzy*, za które prezes tejże Rady i inspektor powinni być pociągnięci do odpowiedzialności.

Że takie lekceważenie art. 7. ust. szkolnej a za

razem wyzysk biednych gmin wiejskich, w dodatku przeciążonych różnymi wydatkami i dotkniętych klęskami elementarnymi praktykowane są również w innych powiatach — *nie ulega najmniejszej wątpliwości*, tylko, że o tej krzywdzie ludu wiejskiego nie donoszą posłom naczelnicy gmin i przewodniczący Rad Szkolnych miejscowych.

Na stwierdzenie tego niezwyklego stanu rzeczy w Galicyi przytaczamy wiadomość, zaczerpniętą z „*Gazety Kołomyjskiej*“ (Nr. 47. z dnia 22. z. m.), że tamt. Kasa miejska ogłosiła niewypłacalność na potrzeby szkolne, skutkiem czego kierownicy szkół nie pobrali pieniędzy na obsługę szkolną, ani na drzewo i jego zrąbanie, wobec czego tamt. szkoły zamknięte zostały dla tego jedynie, że fundusz szkolny krajowy nie złożył przypadającej z art. 7. dopłaty na utrzymanie szkół, *mimo telegraficznego urgensu* do Rady Szkolnej krajowej.

Nauczycielstwo nasze w interesie szkoły powinno rozszerzyć agitację wśród ludu, że cały ciężar budowy szkół, ich utrzymania oraz płace nauczycieli, przeniesione być muszą *na fundusz szkolny krajowy*, ponieważ wszelkie dotychczasowe przepisy w ustawie szkolnej są niesprawiedliwe i obliczone na wyzysk ciemnego i bezbronnoego ludu!...



Jeszcze o obsłudze szkolnej.

W przededniu, jak sądzimy, konferencyi krajowej (zaprawdę najwyższy czas, aby ją zwołano), poruszamy jeszcze raz sprawę obsługi szkolnej. Słów nam naprawdę brakuje dla scharakteryzowania i wiernego przedstawienia tego, co się dziś dzieje z obsługą szkół ludowych w naszym kraju. Dawniej wypowiedziany przez kogoś żart, że z 2000 szkół ludowych w Galicyi znikła jednej nocy dochodząca obsługa szkolna, przestał być niestety dziś żartem, bo znamy mnóstwo szkół, zmuszonych obywać się obsługą ladajaką w słusznej obawie, że i ta ladajaka obsługa zniknie pewnego pięknego poranku i nie da więcej żadną miarą sprowadzić do szkoły.

Konferencye nauczycielskie okręgowe z polecenia Rady Szkolnej krajowej, zajmowały się w ostatnim roku sprawą zdrowia i fizycznego wychowania młodzieży szkolnej. Jednym zamachem wprowadzono na konferencyach do wszystkich szkół ludowych ćwiczenia fizyczne i ucieszono się, że szkoła ludowa odtąd, jeśli wprost nie obdarzy młodzieży zdrowiem, to przynajmniej za pomocą ćwiczeń fizycznych różnego rodzaju skutecznie niezdroziu przeciwdziałać zacznie.

Złudzenie, złudzenie i jeszcze raz złudzenie! Nie

ma na świecie ćwiczenia gimnastycznego, usuwającego szkodliwe skutki kilkugodzinnego przebywania w izbie szkolnej zakurzonej i niedbale lub wcale nie zamiecionej. Najlepiej prowadzone ćwiczenia gimnastyczne nie naprawią szkody wynikłej stąd, że działwa raz i drugi musi przesiedzieć zimą w izbie szkolnej nieopalonej we właściwym czasie przed nauką.

Dobry budynek szkolny i należyta obsługa, czystość w izbie szkolnej i porządek, to pewniejsza gwarancja zdrowia młodzieży szkolnej — dziesiętkroć pewniejsza, niż wszelkie ćwiczenia fizyczne. Ścisłe przestrzeganie przepisów higieny szkolnej to pierwsza, niezamienna i niczem nie dająca się zastąpić lub zrównoważyć rzecz w trosce i staraniach o zdrowie młodzieży szkolnej. A do wykonania przepisów higieny szkolnej nieodzownie potrzebną jest dobra obsługa szkolna. Dzisiejsza w większej części naszych szkół 1, 2 a nawet i 4 klasowych dobrą nie jest i być taką nie może.

Słyszeliśmy raz żartem wypowiedziane zdanie, że nasze szkolnictwo ludowe byłoby w całym tego słowa znaczeniu *idealnie dobrem*, gdyby mu nie brakowało jednej rzeczy — pieniędzy. Brak pieniędzy, to brak dobrych nauczycieli i dobrych budynków, brak przyborów i środków naukowych, brak nakonec obsługi szkolnej. Dochodzący sługa szkolny wynagradzany bywa dziś rocznie w szkole 1 klasowej kwotą od 20 do 40 koron, w szkole 2 klasowej kwotą od 40 do 50, a w nielicznych wypadkach do 60 koron. Za to wynagrodzenie ma on rąbać drzewo, roznieść je po klasach i palić codziennie w izbie czy izbach naukowych przez 5 miesięcy w roku, ma zamieść codziennie izby naukowe i sieni czy korytarz, wytrześć rogowki, wyczyścić spluwaczki, zetrzeć proch z ławek, stołu i szafy, powycierać szyby u okien, utrzymać porządek w miejscach ustępowych, dzwonić do szkoły i t. d. Odliczywszy należytość za rąbanie drzewa osobno, zobaczymy, że dzienne wynagrodzenie sługi szkolnego za wszelkie inne czynności wyniesie *co najwyżej 10 halerzy*.

Zaiste w czasach dzisiejszych, gdzie służba wszelka niepomiernie podrożała, musiałby chyba taki sługa szkolny upaść z wysokiej góry głową na dół, gdyby zechciał za takie wynagrodzenie zrobić to wszystko i zrobić dobrze! Dzieje się więc tak, że sługa szkolny na wsi, jest zarazem policjantem gminnym, posłańcem pocztowym, stróżem nocnym, polowym i t. d. Ta kumulacja różnorodnych godności i urzędów odbija się *zawsze na szkole*, bo człowiek ten nie ma czasu szkołą się zajmować, a zresztą nie dba o zajęcie w szkole, bo wszystkie tamte swoje urzędy uważa za *intratniejsze*.

Niech nauczyciel spróbuje tego sługę oddalić

za niedbale spełnianie obowiązków w szkole, a może być pewnym, że sam chyba wtedy będzie musiał zabrać się do zamykania, palenia w piecu i noszenia wody, bo nikt inny za to wynagrodzenie nie podejmie się wykonywania tylu czynności w szkole. Okoliczność tę rozumie dobrze taki wiejski „urzędnik” do wszystkiego, i wyzyskuje ją w ten sposób, że obowiązki stróża czy sługi szkolnego spełnia niedbale, a w tych warunkach o porządku i czystości w izbie szkolnej, o higienicznych warunkach nauczania szkolnego mowy nawet być nie może. Więc w interesie zdrowia młodzieży żądamy, aby konferencja krajowa załatwiła stanowczo sprawę obsługi szkolnej. Gdzie jest szkoła, tam powinien być i dobry sługa szkolny, nie dochodzący — ale stały i tuż obok szkoły mieszkający.

Charakterystyczny to i dziwny bądź co bądź objaw, że galicyjscy nauczyciele ludowi, sami bezprzykładnie biedni i źle opłacani, domagać się muszą podwyższenia płac dla stróżów szkolnych. Muszą jednak tak czynić zarówno ze względu na zdrowie młodzieży, jak też ze względu na własny interes, bo sprawa obsługi szkolnej podobnie jak każdy inny brak w ustroju szkołnym, odbija się w Galicyi zawsze na skórze samych nauczycieli. Inspektorowie szkolni okręgowi wiedzą przecież dobrze, jak opłacaną jest u nas dochodząca obsługa szkolna; rozumieją względnie rozumieć powinni, że przy tak szczodrem wymiarze wynagrodzenia, chcąc nie chcąc musi się być względnym nieco, że nauczyciel zdany jest wprost na łaskę i niełaskę sługi szkolnego i przez palce patrzy na niejedno jego zaniedbanie, w uzasadnionej obawie, aby i tej ladajakiej obsługi szkolnej nie utracić. Ileżto razy jednak podczas wizytacy inspektor szkolny z odrobiny kurzu na oknie lub pajęczyny w kącie robi wielkie historye i pociąga nauczycieli do odpowiedzialności, powołując się na odnośne przepisy. I nauczyciel odpowiada za to, że nie przestrzega czystości i porządku w izbie naukowej. Formalnościowo odpowiada zupełnie słusznie, bo powinien nadzorować czynności sługi szkolnego, nie zważając zupełnie na to, jakie tenże pobiera wynagrodzenie.

Zakończmy tę sprawę. Rada Szkolna krajowa, sama czy z inicjatywy konferencji krajowej, musi sprawę obsługi szkolnej unormować w najbliższym czasie. Tak, jak dziś jest, nadal zostać nie może, a gdyby stan dotychczasowy nie zmienił się na lepsze, *nauczycielstwo chwyci się taktyki samoobronnej*, korzystając w całej rozciągłości z przepisu, że zapewnienie należytej obsługi szkole jest rzeczą nie nauczyciela, ale Rady Szkolnej miejscowej. W razie potrzeby powrócimy jeszcze do tej sprawy — na razie zaznamy tylko, że gdyby nauczycielstwo zaczęło z ca-

łą ścisłością obowiązujących przepisów, nadzorował czynności sług szkolnych, obsługa szkolna zmieniała-by się bardzo często, a niejedna szkoła została-by jej zupełnie pozbawiona. I może aż wtedy zrozumianoby, że każda szkoła ludowa potrzebuje należytej i dobrej obsługi — dobrej — ale też za to odpowiednio wynagradzanej.



III. Wiec krajowy.

Dnia 25. listopada odbyło się trzecie z rzędu posiedzenie krajowego komitetu, który ma urządzić wiec nauczycielski. Na posiedzenie przybyli prawie wszyscy członkowie komitetu, w skład którego weszli po ukonstytuowaniu się: jako prezydium pp. S. Głogoszewski z Czystek, S. Nowak z Krakowa, C. Malicki ze Szczerca, K. Malicka ze Lwowa, A. Rudnicka i J. Soleski ze Lwowa, S. Witwicki z Kołomyi. O. Własijczuk z Jaworowa; jako sekretarze: S. Gierusiński i E. Szajowski ze Lwowa; jako członkowie komitetu: A. Aleksandrowiczówna (Lwów), A. Andruszkiewiczowa, W. Bieroński, J. Blochowa (Kraków), J. Burbel (Komańcza), A. Hajdukiewicz (Zamarstynów), M. Jakimowski (Stanisławów). J. Ligęza, W. Longschamps (Lwów), B. Malik (Tolszczów), Z. Matkowski (Zarzecze), S. Pałka (Bochnia), S. Pierchała (Lwów), F. Peleński (Chodorów), J. Stroński (Zboiska), J. Sawków (Lwów), D. Snylyk (Ubinie) B. Skoplak (Zawisznia), J. Wertyporoch (Laszki Król.) Jedno miejsce zarezerwowano dla Krakowa; p. J. Smulikowskiego upoważniono do zastępowania któregokolwiek z przeszkodzonych delegatów krakowskich.

W dalszym ciągu powzięto następujące uchwały:

1) Urządzić do końca grudnia b. r. we wszystkich powiatach nauczycielskie wiece powiatowe. Przedmiotem obrad na tych wiecach ma być wyłącznie żądanie *natychmiastowego zrównania płac nauczycielskich z poborami 3ch ostatnich rang urzędników państwowych tudzież zaopatrzenia wdów i sierót po nauczycielach na tej samej zasadzie*. Rezolucję uchwaloną podpisują wszyscy uczestnicy wiecu i przesyła Komitetowi krajowemu. Treściwe sprawozdanie z wiecu powiatowego należy odesłać do wszystkich dzienników, tudzież szczegółowe do komitetu krajowego.

2) Nauczycielstwo powiatowe pozyskać ma wszystkie istniejące w powiecie a przychylne nauczycielstwu instytucje do wysłania równobrzmiącej rezolucyi do Sejmu na ręce krajowego komitetu wiecowego.

3) Komitet wiecowy żąda równouprawnienia w poborach służbowych nauczycielstwa żeńskiego w kraju. Staraniem przeto Komitetów powiatowych

będzie zachęcić nauczycielstwo żeńskie do wspólnej solidarnej akcyi nauczycielskiej w sprawie polepszenia bytu.

4) Krajowy ogólny wiec nauczycielski odbyć się ma w pierwszych dniach dłuższej sesyi sejmowej przy współudziale *całego bez wyjątku* nauczycielstwa krajowego; o terminie szczegółowym doniosą imienne zaproszenia.

5) Ponieważ krajowy komitet wiecowy składa się z delegatów wszystkich bez wyjątku Towarzystw nauczycielskich, istniejących w kraju, przeto komitet zastrzega się kategorycznie przeciw stawianiu wniosków i podejmowaniu jakiegokolwiek akcyi w sprawie polepszenia bytu nauczycielskiego na własną rękę ze strony poszczególnych towarzystw.

6) Całe nauczycielstwo podlegać ma bezwzględnie centralnemu komitetowi, *jako krajowej organizacji nauczycielskiej*, jego uchwałom i dyrektywie.

Następne posiedzenie komitetu odbyło się dnia 9. grudnia we Lwowie.

Wszystkie pisma w sprawie wiecu adresować należy: „Krajowy komitet wiecowy nauczycielski w biurze Towarzystwa zaliczkowego nauczycielskiego we Lwowie“.



Z PRAKTYKI ŻYCIOWEJ.

(Kilka uwag zawsze na czasie dla młodszych towarzyszy (szek) zawodu).

Jako kierujący nauczyciel, stały, starszy człowiek, przybyłem do miasteczka X. Stosując się „do świata“, ubrałem się w wizytowe ubranie i złożyłem moje uszanowanie przez wizyty wszystkim inteligencji w miejscowości będącej bez względu na różnicę w rangach jakoteż różnicę w „kółeczkach“. Według zwyczaju „rzekomego świata“ podobna wizyta urzędowa do niego nie obowiązuje prócz oddania wizyty. To też otrzymałem je ale... nie według „rzekomego świata“ tylko cośkolwiek omiennie, bo 1) jedni oddali wizyty, 2) drudzy podpatrzywszy mą nieobecność w domu zatknęli lub postarali się o zatknięcie swego biletu w drzwiach wchodowych a 3) reszta nie zastosowała się wcale „do świata“ i zupełnym milczeniem okazała swą rekompensatę w uszanowaniu.

W miejscowości X. byłem dłuższe lata i przy odjeździe tych osób z X. zauważyłem również ten sam stosunek uszanowania „ze świata“ przy wizytach pożegnalnych. Również i u osób osiadających w X. zauważyłem ten objaw, że nie stosowali się „do świata“ ale powodowali się innymi względami mianowicie „decorum“ swej godności i zastosowali się do punktu podanego pod 3).

Przedstawiwszy nagie fakta na podstawie doświadczenia, zastanowić się wypada, jakie skutki po-

ciąga za sobą podobne memu stosowanie się „do świata”. Otóż osoby ad 2) i 3) pouczają, że żadnych reguł stosowania się „do świata” niema w rzeczywistości i że jest to tylko książkowym absurdem. — Dalej nauczyciel popełniwszy podobny absurd, widzi się od razu w sytuacji, że się wprasza, gdzie go nie chcą i w nagrodę za swe rzekome dobre wychowanie i znalezienie się otrzymuje uszczypliwe upokorzenie od ludzi, których wcale znać nie potrzebował. — W końcu i to zaznaczyć wypada, że podczas gdy nauczyciel przez swój absurd niczego moralnie nie zyskał, materialnie traci na przędsem zużyciu kapelusza, bo z konsekwencyi rzekomej „grzeczności” (czyt. absurdu) wynika, że kiedy nauczyciel chciał poznać osobę Y., wypada się jej najpierw uklonić i to szarmantrycznie bez względu na... „jakość” odklonu. To wszystko prowadzi do bagatelizowania osoby stosującej się „do świata”.

Jakżeż nauczyciel ma się stosować wobec tego? Na pytanie to według mego zdania odpowiem tak: Ponieważ na świecie są ludzie i ludziska bez względu na jakąkolwiek różnicę między ludźmi, wypada nauczycielowi obejmującemu posadę w pewnej miejscowości zachować *bezwartunkową rezerwę*. Obowiązkowo przedstawia się nauczyciel przewodniczącemu Rady Szkolnej miejscowej i katechetom względnie proboszczowi. Na tem niech nauczyciel kończy swe wizyty. Po pewnym czasie, jeśli nauczyciel nabierze przekonania, że z pewnym domem mógłby zawiązać stosunek przyjacielski, niech zrobi wizytę urzędową. Co do reszty... ignorancya, zwłaszcza dla osób o charakterze z pod 2) i 3). Jeśli cię uznają za gburą lub bez wychowania — śmieję się z tego! Nieporównanie więcej będą mieli dla ciebie poszanowania i respektu, niż gdybyś się stosował „do świata”.

Z grzecznością jak z solą,
Nie grzeczniej, bo boli!

Temi słowami kończę mój artykuł jako moralnym nabytym z doświadczenia po dwudziestokilkoletniej pielgrzymce nauczycielskiej i upraszam Szanownych Kolegów i Koleżanki o pewną dyskusję na tem tle. Jeśli czarno zapatruję się na przedstawioną kwestję — to nie winą są me oczy, ale szkła w okularach!

Starszy nauczyciel.



Z ruchu nauczycielskiego.

Wojnicz.

Dnia 2 b. m. odbyło się w sali „Sokoła” walne zgromadzenie „Ogniska” w Wojniczu. Po zagajeniu posiedzenia przez p. W. Natońskiego, kierownika szkoły z Wojnicza, który w krótkich, a gorących słowach wskazał cel i ważność „Ogniska” i zachęcił

członków do wspólnej pracy, przeprowadzono wybory a mianowicie:

Przewodniczącym wybrano p. W. Natońskiego, zastęp. p. W. Fuksównę, sekretarzem p. Z. Janigę. Do Zarządu weszli pp. J. Nowak, A. Cwiok, Pilecka i E. Strońska, zaś do komisji kontrolującej pp. J. Łabno, J. Strzesak i M. Michoniówna. „Ognisko” w Wojniczu liczy 20 członków, tak z grona miejscowego, jakoteż z Kolegów i Koleżanek z pobliskich wiosek rejonu wojnickiego i jest już dzięki Bogu czwarte w naszym powiecie. Spodziewamy się jednak na pewno, że północna strona powiatu n. p. takie miasteczka jak Radłów z siedzibą delegata nauczycielskiego, Borzęcin, Szczurowa, gdzie przy każdej szkole pracuje po kilka sił naucz., zawiążą się corychlej „Ogniska”, abyśmy solidarnie w całym powiecie do dalszej akcji wystąpić mogli.



Zaproszenie do przedpłaty.

Z dniem 1. stycznia 1907 rozpocznie „Szkolnictwo” siedemnasty rok swego istnienia.

W ciężkiej walce, jaką prowadzimy około podniesienia oświaty ludowej jak również celem wywalczenia ludzkiej egzystencji dla naszego Nauczycielstwa — w walce z przeciwnikami różnego rodzaju i kalibru, którzy nie przebierają w środkach, aby utrzymać nadal Nauczycielstwo w niewoli moralnej i materialnej — jest „Szkolnictwo” jedyną i najskuteczniejszą bronią w rękę uświadomionych nauczycieli.

O naszej szesnastoletniej pracy świadczy ogólne uznanie, jakie zdobyliśmy sobie wśród bardzo szerokiego koła naszych Szanownych Czytelników i Czytelniczek. Co do nas, możemy powiedzieć śmiało, że mimo niezwykle trudnych warunków, dokładaliśmy usilnych starań, aby „Szkolnictwo” odpowiadało życzeniom naszych Kolegów i Koleżanek.

Obecnie pragniemy w „Szkolnictwie” rozwinąć skrzydła do szerszego lotu. Trwając niezmiennie przy pierwotnym programie: „Dla dobra oświaty i Nauczycielstwa” — gromadzimy już teraz z całą gorliwością szereg artykułów, które dopomóżd mają do osiągnięcia wytkniętego celu.

Od Waszego poparcia zależy spełnienie naszych zamiarów, od Was zależy zbudzić gromkie echo, urzeczywistnić myśl dobrą lub zmarnować długoletni posiew. Do Was zatem Koledzy i Koleżanki zwracamy się z uprzejmą prośbą: Podawajcie „Szkolnictwo” z rąk do rąk, starajcie się zjednywać dlań nowych i pilnych przyjaciół i czytelników, nie tylko z pośród własnych szeregów, ale także między członkami Rad

Szkolnych okręgowych i miejscowych. Pamiętajcie, że ci członkowie, należycie uświadomieni o ważności swojego mandatu i oświeceni w sprawach szkolnych, mogą uczynić bardzo wiele dla dobra Waszego i oświaty ludowej.

W dalszym ciągu jeszcze jedna prośba! Celem uregulowania nakładu, co jest możliwem tylko przy uiszczeniu prenumeraty z góry i we właściwym terminie, ustanowiliśmy trzy grupy losów, z których wygrana przypadnie na rzecz naszych Abonentów.

Do Iszej grupy należeć będą *całoroczn* prenumeratorzy, którzy najdalej do końca stycznia 1907 r. złożą 8 koron tytułem prenumeraty na rok 1907. Ta grupa obejmuje oryg. los państwowy z roku 1860, Serya 4.684 numer 4. z główną wygraną 100.000 K. (mniejsze wygrane wynoszą 20, 10, 5 tysięcy kor.). Na wypadek głównej wygranej otrzyma każdy całoroczny prenumerator *tysiąc koron* lub odpowiednią część z mniejszej wygranej. Wyjaśniamy, że gdyby ktoś chciał nabyć w banku podobne prawo do gry na ten los państwowy, musiałby wydać 8 kor. rocznie.

Do IIgiej grupy należeć będą *półroczni* prenumeratorzy, jeżeli najdalej do końca stycznia i końca lipca 1907 złożą po 4 koron, tytułem półrocznej prenumeraty na rok 1907. Ta grupa obejmuje 4 oryg. losy austr. Czerwonego krzyża (Serya 6.855 Nr. 38, S. 7049 Nr. 14, S. 7050 Nr. 15 i Ser. 7810 Nr. 22) z główną wygraną na sumę 280.000 koron. Na wypadek głównej wygranej otrzyma każdy półroczny prenumerator *pięćset koron* lub odpowiednią część z mniejszej wygranej.

Do IIIciej grupy należeć będą *kwartalni* prenumeratorzy, jeżeli najdalej do końca stycznia, kwietnia, lipca i października 1907 złożą po 2 kor. tytułem kwartalnej przedpłaty na rok 1907. Ta grupa obejmuje oryg. los miasta Wiednia, Serya 2362 Nr. 4 z główną wygraną 400.000 koron. Na wypadek głównej wygranej otrzyma każdy kwartalny prenumerator *dwieście pięćdziesiąt koron* lub odpowiednią część z mniejszej wygranej.

Dodać winniśmy, że powyż wyszczególnione losy grają już dwadzieścia kilka lat, że więc w miarę upływu czasu prawdopodobieństwo większej wygranej jest coraz bardziej pewniejszym, albowiem wobec ubytku losów przez wylosowanie, pozostaje coraz mniej losów i z pomiędzy tej małej ilości są pewniejsze nadzieje głównej lub znaczniejszej wygranej.

Podając Szan. Kolegom i Koleżankom możność wygrania, nie żądamy od nich żadnych ofiar jeno punktualnej zapłaty należności prenumeracyjnej.

Prosimy Szanownych P. T. Przyjaciół i Czytelników „Szkolnictwa“ o rozpowszechnienie tej wiadomości w Kołach znajomych, ażeby i oni z tak

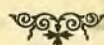
niezwykle korzystnych warunków spróbować i rękę szczęściu podać mogli.

Bylibyśmy szczerze zadowoleni, gdyby rok 1907 przyniósł wielkie wygrane i gdybyśmy przesłać mogli naszym Prenumeratorom znaczniejsze kwoty tytułem przypadającego na nich udziału. Zwracamy przytem uwagę, że chociaż ani siebie samych, ani naszych Szan. Kolegów i Koleżanki zwodniczą nadzieją ludzi nie mamy zamiaru, to jednak bądź co bądź, wartość ofiarowanej przez nas premii *znacznie przewyższa cenę* prenumeraty naszego pisma.

Wreszcie dla uwolnienia się od zarzutu geszefciarstwa nadmieniamy, że podobny system premii wprowadziła u siebie Redakcja „Gazety urzędniczej“ w roku 1899.

Z koleżeńskiem pozdrowieniem

Redakcja „Szkolnictwa“.



WSPOMNIENIA POŚMIERTNE.

Jan Sabatowski, kier. szkoły 4-klasowej w Felsztynie zmarł 13 z. m. po długiej a ciężkiej chorobie piersiowej, przeżywszy lat 44 a w 21 roku służby nauczycielskiej, osierocając żonę i kilkoro drobnych dzieci. Był to niezwykle zasłużony pracownik, który z młodzieńcym zapalem poświęcał swe siły nie tylko dla podniesienia oświaty, ale również i około podniesienia dobrobytu mieszkańców swego miasteczka. Jaką zaś sympatią cieszył się zmarły u swoich najbliższych, świadczy jego pogrzeb, na który zebrało się mimo słoty prawie całe nauczycielstwo wraz z inspektorem okręgowym szkolnym. Nad grobem pożegnał śp. Jana, rodak felsztyński p. Frydel, dyrektor szkoły św. Anny we Lwowie, podnosząc niezwykle zasługi i sumienną pracę zmarłego.

Waleryan Osuchowski, nauczyciel z Mszany Górnej (pow. Limanowa) zmarł po długiej a ciężkiej chorobie na zapalenie płuc 4 b. m. w szpitalu powszechnym w Nowym Sączu w 22. roku życia a w drugim służby nauczycielskiej. W pogrzebie wzięło udział wielu nauczycieli i nauczycielek z powiatu limanowskiego oraz nowosądeckiego wraz z swoim inspektorem szkol.

Cześć Ich pamięci!

Wiadomości potoczne.

Jak Inni radzą? Na wiecu nauczycielskim szkół średnich z całej Austrii, jaki odbył się z. m. w Pradze, w którym wzięło 5000 nauczycieli niemal wszystkich narodowości uchwalono: 1) aby uczniom z ukończoną VI. klasą gimnazjalną przysługiwało prawo jednorocznej służby w wojsku, 2) aby poddano gruntownej rewizji ustawę o maturze, a przynajmniej zniesiono jej część pisemną zaś ustną ograniczono. W sprawach personalnych między innymi domagać się zniesienia tajnej kwalifikacji i unormowania pragmatyki służbowej.

Powiatowy wlec nauczycielski z powiatu słoczwskiego odbył się dnia 8 b. m. w obecności zaproszo-

nych posłów sejmowych: Gnoińskiego, dra Schätzla, Schnella, ks. Bohaczewskiego i Obertyńskiego. Przedmiotem obrad była sprawa regulacji płac nauczycielskich.

Jak fabrykują terna? Oto na posadę w A. zgłasza się 8 kandydatów, jeden z nich o 20 latach i lichą konkomitacją, jeden o 14tu latach i dobrą aplikacją, jeden z 9ciu latami i dobrą aplikacją, reszta o 4 i 5 latach służby. Rada Szk. okręgowa ułożyła terno następujące: 1mo czteroletni kandydat, 2do o 20 latach, 3o jeden z najmłodszych. Rada Szkolna krajowa nie robi nigdy ustawowego użytku, lecz mianuje pierwszego w ternie, skutkiem czego i w tym wypadku otrzymał posadę kierownika szkoły 2-klasowej kandydat o 4ch latach służby.

Czarna chmura zawisła nad bóbreckim powiatem od chwili przybycia p. Reicherta; dotychczas panująca zgoda między nauczycielstwem polskim i ruskim jest widocznie komuś solą w oku, dlatego szukają sposobu, aby rzucić kość niezgody i drażnić jednych przeciw drugim. Ma tam zjechać 3ch radców szkolnych i sam hofrat Dembowski, aby p. zeprowadzić dochodzenia z powodu wniesionej interpelacji w Wiedniu przez posła B. Jaworskiego.

Ciągłe napaści rzuca jakiś „centrowiec“ w „Głosie Narodu“, na obecne usiłowania o regulację płac nauczycielskich informując fałszywie, że na ten cel potrzeba aż 10 milionów, a na budowę szkół 10 milionów, przez co niezający sprawy myślą, że dla samych nauczycieli potrzeba 20 milionów. Zarząd kraj. Związku naucz. powinien albo sam od siebie albo w porozumieniu z innymi Towarz. odeprzeć te napaści, inaczey fałsz zostanie uznany za prawdę.

Rugi nauczycielskie. W ostatnich czasach przeniesiono kilku z naszych najdzielniejszych działaczy ze stałych posad hen daleko, aby ich przez to zniechęcić do dalszej pracy w organizacji. P. Kurczowa Pawła z nadwórniańskiego do jaworowskiego powiatu, p. Jana Burela (z żoną) z bóbreckiego do sanockiego powiatu do Komańczy, gdzie nie dawno spalił się budynek szkolny, p. R. Kolmana z grybrowskiego do bocheńskiego okręgu; p. Lewickiego Mikołaja z husiatyńskiego do brzozowskiego; p. Bolesława Weissa z ropczyckiego do niskiego okręgu. Czy to przypadkowo nie są „ofiary“ polityki galic. Rady Szk. krajowej?

Zwaryowany prezes Rady Szk. miejscowej. Z kolbuszowskiego powiatu piszą nam: Jeden z tutejszych „prezesów“ przeczytawszy zbiór ustaw i rozporządzeń Pierożyńskiego dostał kołowacizny, albowiem, gdy przyjedzie na naukę religii, zamiast aby wykonać rzetelnie swój obowiązek, pisze w dzienniku lekcyjnym różne idyotyczne uwagi, odsyłając nauczyciela do ustaw szkolnych słowy: *patrz ustawa!* Czyż to nie przykry los nauczyciela wiejskiego, że od różnych ludzi znosić musi przykrości, o jakich ani śnią nasi koledzy w miastach. Co najboleśniej, że inspektor szkolny gniewa się „we dwoje“ za sutą gościnę i dlatego nauczyciel choć ma słusznie — jest bezbronny.

Wybory delegata do Rady Szk. okręgowej w N. Sączu odbędą się na umyślnie w tym celu zwołanej konferencji okręgu. Nauczycielstwo całkiem słusznie już dzisiaj rozpatruje się za odpowiednim delegatem i daje Boże, aby wybór padł na osobę, któraby spełniła sumiennie swój trudny obowiązek, jaki łączy się z tym

mandatem. Przy tej sposobności prosimy Radę Szkolną krajową, aby położyła kres uzasadnionemu rozgoryczeniu wśród nauczycielstwa i *zamianowała* innego nauczyciela delegatem „z urzędu“ — zwłaszcza, że o ile nam wiadomo, dotychczasowy urzędowy delegat p. K. oraźnie dla wielu powodów uwolnić się od tego mandatu.

40-letni jubileusz pracy w zawodzie nauczycielskim obchodził zm. dyrektor szkoły wydziałowej męskiej w Tarnowie, p. Karol Albrecht, który nieskazitelnym charakterem swoim i niezwykłymi zaletami serca ogólnym darzony jest szacunkiem. Z naszej strony ślemy Zaczemu Jubilatowi serdeczne życzenia słowy: *Ad multos annos.*

Sejm galicyjski zwołany będzie na 15 lutego 1907 na doroczną sesję, wobec czego t. zw. trzydniówki nie będzie w tym roku.

Powiatowy wiec nauczycielski odbędzie się dni 19 b. r. o godzinie 10 rano w Borszczowie w sali tamt. „Sokoła“, na który to wiec zaprasza komitet również P. T. nauczycielstwo z powiatu zaleszczyckiego, czortkowskiego i husiatyńskiego. Na porządku dziennym Regulacja płac nauczycielskich.

Powiatowy wiec nauczycielski z powiatu myślenickiego odbędzie się 16 b. m. o godzinie 2 po poł w sali „Sokoła“ w Jordanowie, na którym wobec zaproszonych posłów do Sejmu i Rady państwa omówioną będzie kwestya poprawy bytu na zasadzie zrównania płac nauczycielskich z poborami urzędników państwowych 3 rang ostatnich. Komitet wiecowy zaprasza do wzięcia udziału w wiecu wszystkich, interesujących się sprawą oświaty ludu a szczególnie P. T. Posłów, tak z powiatu myślenickiego jakoteż i sąsiednich.

Dalsze składki na sierotę po śp. koledze Dece, złożone w ostatnim czasie do rąk p. M. Naganowskiego wynoszą 42 Kor. 25 hal., czyli razem z dawniejszemi kwotę 197 koron 25 hal.

Budowa szkół ludowych ma nareszcie wejść na lepsze tory. Wydział krajowy zapowiada postawienie w Sejmie wniosku o zaciągnięcie 10 milionowej pożyczki na budowę szkół. Niechże tedy gminy nie dadzą się obdzierać i niech żądają stanowczo przyznania ustawowej sumy na budynki szkolne. — Według ustawy obowiązującej gmina ma dawać na budowę szkoły tylko 120 procent czystych podatków i to rozłożonych na trzy lata, a resztę ma dać kraj, więc niech daje. To znaczy: jeżeli n. p. czysty podatek państwowy roczny z gminy wynosi 1000 K., to na budowę szkoły ma dać gmina przez trzy lata po 400 K., a resztę kraj.

Prasa jest potęgą.

Popierać winniśmy prasę rzetelnie pracującą dla dobra społecznego. Do rządu takiej prasy należy „Mieszczanin“, który bez miłosierdzia zwalcza szkodliwą gospodarkę kliki klerykalno-starościńskiej w miastach i miasteczkach.

Prenumerata kwartalna tylko 2 korony.
Numery okazowe za darmo.

Do dzisiejszego numeru dołączamy cennik *Księgarni Katolickiej* w Poznaniu oraz cennik *T. Gurwicza* w Budapeszcie.

Wszystkie reperacje uskutecznią natychmiast, zawodowo i tanio! Wszystkie rżnięte instrumenty przyjmuje do zamiany lub kupuje.

zaoszczędzi każdy przy zakupie instrumentów i strun wszelkiego rodzaju (skrzypiec, wioli, cellów, wiolonów, gitar, cytr, drewnianych i mosięż. instrumentów dętych etc.)

wprost z fabryki

ANT. FRANCISZKA HAUSMANNA

w Schönbach (miasto) Czechy.

.....



Wszystkie reperacje uskutecznią natychmiast, zawodowo i tanio! Wszystkie rżnięte instrumenty przyjmuje do zamiany lub kupuje.

Tysiące podziękowań z całego państwa i zagranicy świadczą najlepiej o dobroci instrumentów tej firmy.

GWARANCJA! Gdyby zamówiony towar nie zadowolal, zwraca pieniądze!

Wino!

Wino!

Węgierskie wino czerwone lub białe przyjemne i bardzo smaczne, gwarantowane jako naturalne czyste — za pocztową beczulkę 4 1/4 litra opłatnie mianowicie:

z r. 1906 . . . 1 złr. 70 ct., z r. 1905 . . . 1 złr. 80 ct.

z r. 1902 . . . 1 złr. 95 ct., z r. 1879 . . . 4 złr. 90 ct.

L. Altneu — Versecz, 20. Węgry.

Część II.

dla II-giej klasy wydziałowej

GEOMETRYI

ELEMENTARNEJ

wraz z nauką rysunków geometrycznych

w opracowaniu

Stanisława Tokarskiego i Emiliana Montaka

już wyszła

i jest do nabycia

za egzemplarz oprawny w płótno po cenie 1 K. 80 h. w administracji „Jutrzenki Polskiej“, czasopisma dla młodzieży we Lwowie, ulica Hausnera, l. 7. II. piętro, tudzież we wszystkich księgarniach.

Część I.

Geometrii elementarnej wraz z nauką rysunków dla I. kl. wydziałowej do nabycia również po cenie 1 K. 70 h. za egzempl. oprawny w płótno.

Uwaga. Przy zakupie 5 egzemplarzy 5% rabatu, ponad 5—20 egzemplarzy 10% rabatu, nad 20 egzemplarzy 15% rabatu.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Józef Gutowski.

WYTWORNA ILUSTRACJA TYGODNIOWA

„ŚWIAŁO“

KILKADZIESIĄT ILUSTRACJI W KAŻDYM NUMERZE, KARTY ALBUMOWE, POWIEŚCI, NOWELE, ARTYKUŁY Z ŻYCIA I SZTUKI. KWARTALNIE 6 K. KRAKÓW, ZYBLIKIEWICZA 1.

— MAMY NA SKŁADZIE: —

- Pierwszy rok nauki szkolnej E. Ziółowskiego 1 K. 05 h.
Przewodnik metodyczny do nauki z dziejów i przyrody W. Traczyńskiego (dla szkół niż. typu) cena egz. 1'60 K.
Gdy nas przygniata zawodów wiele! Zbiorek pieśni nauczycielskich. Cena egz. 1 kor. 10 hal.
Dzieje Polski w streszczeniu, napisał Al. Madyda. — Cena egzempl. 50 h., z przesyłką 55 hal.
Słowniczek do nauki języka niem. na klasę III. (45 h.) — klasę IV) 55 hal.
Polsko-ruski elementarz.. 75 hal.
Jak leczyć nieuctwo... 66 hal.
Pisni okolicznościowe na chór męski (24 z nutami) układu A. Hławiczki... 75 hal.
Poradnik w sprawach podatkowych i pieniężnych 90 hal.
Ogród ozdobny przez Eol. Maleckiego, inspektora ogrodnictwa, cena egz. 4 kor.
Nie przysto! czyli prawidła dobrego zachowania się. Cena egz. 65 hal.
Geometria elementarna Część II, opracowana przez St. Tokarskiego i E. Moniaka. Cena egz. K. 1'80, z przes. K. 1'90.
„Elementarz obrazkowy“ metodą wyrazową i grafolegią przez dyr. L. Zwierkowskiego. 90 hal. z przesyłką.
„Warzywnictwo“ popularnie napisane przez Hergolta, przełożył i napisał dr. T. Ciesielski (51 rycin) z przesyłką 70 h.
„Konstytucja austriacka“ przez dra Z. Próchnickiego
O wychowaniu — najnowsze, najobezbarniejsze i najtańsze dzieło przez Dra Ant. Danysza. Cena egz. z przes. 1 k. 80 h.
O pielęgnowaniu ciała ludzkiego podczas zdrowia i choroby. Jedyne popularne wydanie, 456 stron z 60 rycinami. Cena egz. z przesyłką 1. 80 hal.
Zielnik lekarski przez dra Czarnowskiego z przesyłką 6 kor. 30 hal.
Abecadłowy spis chorób z podaniem odpowiednich środków roślinnych cena egz. z przesyłką 65 hal.
Umiejętne leczenie suchot przez Zdrowińskiego, cena 1 kor.
Synchronistka dziejów powszechnych Cena egz. 2 kor.
Przy większem zamówieniu przyjmujemy spłatę w dogodnych ratach wedle umowy.

ADMINISTRACJA „SZKOLNICTWA“.

Słabość mężką

akutki szczególnie tajnych grzechów w młodości oraz innych nadużyć ni-szczących zdrowie, jak pewnno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach roz-powszechniona już książka ilustrowana:

Dra Retau'a

ochrona własna

Cena wydania polskiego: 1 złr.
Cena wydania niem.: 2 złr.
Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracji w książce tej zaleconej, zupełnie swą siłę mężką. Za nadaniem franko należytości, otrzymać się książkę w kopercie franko przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bterey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 21.) (w Niemczech).

Poszukuje do kupna

stare metale jak: miedź, mosiądz, brąz za natychmiastową zapłatą. Oferty pod adresem: „Metallgeiserei“ do Ajencyi ogłoszeń Henryka Schalek, Wien. I. Wollzeile 11.

W drukarni J. Litwińskiego w Wieliczce.